

W numerze: Unicki dokument z kościółka Co gmina pocznie ze szkołami?

Kalendarz na 1996 rok

NOWOROCZNA SZOPKA WOHYŃSKA

GAZETA

1 złoty

grudzień '95

WOHYŃSKA

UNICKIE BOŻE NARODZENIE

Podlaska tradycja, w tym również bożonarodzeniowa, jest bardzo bogata dzięki różnorodności kultur, które spotykały się na naszej ziemi. Odmiennie były obyczaje ludności tzw. ruskiej (nie mylić z rosyjską), która najczęściej była wyznania unickiego, i rzymskokatolickich "Mazurów", jak ich sto lat temu nazywano. Ślady tej odrębności widać do dziś. Oto przykład. Oskar Kolberg, dziewiętnasto-wieczny wybitny badacz obyczajów ludu polskiego, pisze tak: *"Zabitą trzodę chlewną Rusini opalają z drobnej szczeciny po wyrwaniu większej, to jest smalą. Mazury zaś parzą ją wrzącą wodą.(...) Więc we wszystkich wsiach mazurskich następuje parzenie, a w ruskich smalenie wieprza"*. Dzisiaj po podziale na "Rusinów" i "Mazurów" nie ma już śladu, ale do tej pory w niektórych wsiach na naszym terenie utrzymuje się odmienny sposób postępowania w tej dziedzinie.

(Dokończenie na stronie 2)

❄️Duzo zdrowia❄️

❄️pogody ducha❄️

❄️pełnej kiesy w Nowym Roku❄️

❄️życzy Czytelnikom❄️

❄️**GAZETA WOHYŃSKA**❄️

OD REDAKCJI

Listopad, czyli grudzień...

Miał być miesięcznik, a tymczasem grudniowy numer ukazuje się po październikowym. Tych czytelników, którzy zdążyli przyzwyczać się, że mamy swoją gazetę (a wiem, że są tacy) przepraszam za to opóźnienie, choć nie zostało ono przede mną zawinione. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zdołam zachęcić do współpracy nowych autorów, co pozwoli zwiększyć objętość pisma i zapewnić stałość napływu materiałów. Tym, którzy do tej pory zechcieli służyć Państwu swoją wiedzą, a szczególnie Pani Elżbiecie Chończy i Panu Eugeniuszowi Maksymiukowi, tą drogą dziękuję w imieniu Czytelników.

Życzę przyjemnej lektury

SZKOŁY DLA GMIN

Kończy się proces przekazywania szkół gminom. Ich utrzymanie będzie od przyszłego roku jednym z zadań samorządu terytorialnego. Na ich prowadzenie budżet państwa będzie co miesiąc przekazywał dotacje. Jej wysokość jest już znana - gmina Wohyń otrzyma w przyszłym roku na ten cel ponad 16 miliardów starych złotych. Nie jest to kwota wystarczająca.

(Dokończenie na stronie 4)

„Królowna” ze wschodu str.8

SZKOŁY DLA G M I N

Według wyliczeń Gminnego Zespołu Administracji Szkół w Wołyniu koszt prowadzenia placówek szkolnych przekroczy 17 miliardów. Do tej kwoty doliczyć należy sumy na prowadzenie przedszkoli, które są już pod opieką gminy. Łącznie wydatki na oświatę przekroczą 20 miliardów. Różnice między dotacją a faktycznymi kosztami gmina będzie musiała pokryć z własnych środków. Okazuje się więc, że to, co rząd nazywa "przekazaniem szkół" jest w istocie ich pozbyciem się. Od 1 stycznia likwidacji ulega wspomniany GZEAS. Ze strony gminy szkoły przejmowała pani Ewa Laskowska. Sprawami oświaty zajmować się będzie nowa komórka Urzędu Gminy - Zespół Administracji Szkół. Kuratorium w dalszym ciągu będzie sprawować merytoryczną opiekę nad szkołami.

SZKOLNE KONKURSY

Zakończyły się gminne eliminacje szkolnych konkursów przedmiotowych. Najlepsi uczniowie będą reprezentować swoje szkoły na rejonowych eliminacjach do wojewódzkiego finału. Każdy awans to efekt pracy uczniów i nauczycieli. Mimo zlikwidowania kilka lat temu kółek zainteresowań, część nauczycieli nie zrezygnowała z przygotowywania dzieci do konkursów. Dzięki temu co roku nasi uczniowie zdobywają konkursowe laury w Białej Podlaskiej. Frajda to ogromna a i korzyść nie byle jaka, bo najlepsi otrzymują prawo do zwolnienia z egzaminów do szkół średnich. W tegorocznej edycji do konkursów rejonowych w Radzynie Podlaskim staną: z języka polskiego- Anna Oleksińska (Lisiowólka) i Michał Korczyk (Ossowa), z historii Edward Jarmoszuk (Wołyń), chemii - Arkadiusz Skubisz, Tomasz Dudziak (obaj z Suchowoli) oraz Grzegorz Gawryszuk z Ostrówek, z języka rosyjskiego- Edyta Nowicka (Bezwola), Anastazja Buranko (Lisiowólka), z geografii - Marek Belniak (Suchowola), Michał Drzymała, Edward Jarmoszuk, Rafał Petkowicz, Paweł Kalicki, Mirosław Samulnik (wszyscy z Wołynia, Janina Kaliszuk, Marzena Pirogowicz, Jarosław Kaliszuk, Krzysztof Czupryna (uczniowie z Lisiowólki) i Ewa Grzywaczewska z Bezwoli, z plastyki - Janusz Sak, Anna Golec, Tomasz Daniluk z Bezwoli, Anna Kocko i Paweł Kalicki z Wołynia. Uczniom i ich nauczycielom gratulujemy.

UNICKIE BOŻE NARODZENIE

Ten sam autor dostarcza nam opisu obyczajów bożonarodzeniowych. Na unickim wigilijnym stole stawiano zawsze nieparzysta ilość potraw, ale biesiadujących musiało być do pary. Wśród dań znaleźć się powinna oczywiście kutia - potrawa, która w ostatnim czasie wraca na nasze stoły. Służyla ona również do stawiania, dosyć oryginalnej zresztą, przepowiedni. Otóż, po kolacji gospodarz brał łyżkę kutii i rzucał nią sufit. Ilość przylepionych do powały ziarenek kaszy świadczyć miała o tym, ile kop zboża będzie w następnym roku stało na polu. Czym dłużej ziarna trzymały się pułapu, tym dłużej rzucający mieszkać będzie pod rodzinnym dachem. Oprócz tego podawano żur owsiany, groch z kapustą, pierogi z kaszą lub serem, siemię konopne, suszone gruszki. Śledź należał do potraw luksusowych i pojawiał się tylko na stołach zamożniejszych gospodarzy. Resztki jedzenia pozostawiano obok stołu z myślą o zmarłych, których traktowano jako współuczestników wieczerzy. Tego wieczora gospodarze zawiązywali wokół drzew owocowych słomiane przewrósla, co miało uchronić je od mrozu i zapewnić dobre owocowanie. Czasami robiono to w święto Trzech Króli. Powrosła kręcono wtedy ze snopa, który w czasie wigilijnej wieczerzy stał w kącie izby, zaś gospodarz musiał być przy tym bosy i ubrany jedynie w koszulę.

Wigilia to oczywiście czas kolędowania dzieci. Oto krótka piosenka, którą śpiewały dzieci chodząc od chaty do chaty.

Ej koladu, koladu !
Dajcie maczku i kucicu.
Jak ne daste, odkazyte,
Moich nozek ne ziabite.
Ja detynka malenkaja, moja nyzka bosenkaja,
Myk, myk!
Wyneste koladnik!

Czy pamiętamy, że duża część naszych podlaskich przodków mówiła takim właśnie pięknym językiem? Unicka pasterka trwała od północy do białego świtu. Kolejne nabożeństwo odbywało się wieczorem pierwszego dnia świąt. Powrót z niego do domu wyglądał czasami dosyć zabawnie, bowiem w niektórych stronach ludzie wracali do domu...biegnąc. Panowało przekonanie, że kto

wróci wcześniej, będzie w najbliższym roku bogatszy. Drugiego dnia rodziny odwiedzały ementarze a następnie udawały się w odwiedziny do znajomych. Tego dnia również po wsiach wędrowali kołężnicy. Tym razem odwiedzali również dwór i plebanie. Ksiądz już wcześniej, bo jeszcze przed Wigilią, odwiedzał swoich parafian święcąc obejścia.

Okres świąteczny przedłużał się aż do 1 rzecz Króli. W tym czasie powstrzymywano się od cięższych robót gospodarczych. Bardzo ważną uroczystością była wigilia tego święta, kiedy to obowiązywał ścisły post.

Dodajmy, że około roku 1840 w powiecie radzyńskim istniały 34 parafie unickie. W naszych okolicach znajdowały się w Wohyniu, Bezwoli, Kopinie, Ossowej, Szóstce, Wygnance i Grabowcu.

Unickie obyczaje bożonarodzeniowe do dnia dzisiejszego widoczne są w naszych uroczystościach. Warto o tym pamiętać i pamięć tę przekazywać niłodemu pokoleniu.



Dokument znaleziony w kościółku

Przed Państwem tekst dokumentu, który znaleziono w latach siedemdziesiątych podczas remontu dachu kościółka w Bezwoli. Jest to niezwykle cenny dokument - świadectwo prześladowań Uników. Szczególnie dzisiaj warto wczytać się w jego tekst. Warto również zastanowić się, co moglibyśmy odpisać naszym przodkom dzisiaj, kiedy na bezwolskiej górze straszy ruina ICH świątyni. Tekst możemy opublikować dzięki uprzejmości Pana Eugeniusza Maksymiuka, który przechowuje publikowany dokument.

Rok 1862.

W roku Tysiąc osiemset sześćdziesiątym drugim za panowania nad Królestwem Polskim cara Aleksandra II^{go}. Za właściciela Dóbr Bezwola Macieja Rogowskiego. Za proboszcza tutejszej Parafii Xiędza Jana Hermana. Staraniem właścian wsi Bezwola i Lisiówka do Parafii r.g Bezwola należących, tudzież Antoniego Rogowskiego (syna wyżej wymienionego Macieja), którzy z własnych funduszków przyłożyli się do składki Parafian Bezwolskich, Kopuła zupełnie

nowa przez właścianina Bezwolskiego Dawida Panasiuka podług jego własnego pomysłu zbudowana została. Staraniem tychże właścian obita została blachą Angielską białą i na wierzchu Kopuły sprawiona została galka miedziana połączona w ogniu a nad nią Krzyż z dawnej kopuły odnowiony postawiony. W jakich czasach żyliśmy nie zostawiamy Wam żadnych dowodów, ale odsyłamy Was do Historii z r. 1861 i 1862, a tam dowiecie się dlaczego, a pomimo tego staraliśmy się o ozdobę Przybytku Pana Zastępów i w Imię tego zaklinamy Was jako naszych następców, abyście nie zapominali również o tej Świątyni Pańskiej, która za wielkim staraniem tak była ozdobiona, że służyła współczesnym za wzór. Nie mieliśmy na to żadnych funduszków stałych, ale mieliśmy gorliwego Kapłana wyż. wspomnianego, który dbając o cześć Boga i Matki Jego Maryi, obmyślił (środkami) do ozdoby tej Świątyni, wprowadzeniem Uroczystym Różańca Św. Lud pobożny gamął się ze stron ościennych niosąc ofiary według swej możliwości, a tak z czasem ta Świątynia już to ze składek, już to z ofiar ozdobiona została. Nie mieliśmy żadnej opieki ze strony Rządu Moskiewskiego. Świątynie nasze wszędzie prawie były poopuszczane, a wiara Grekokatolicka przesładowana. Gdy znajdziecie takowe pisemko zapewne kości naszych w ziemi nie będzie - przeto pamiętajcie o duszach naszych. Zaklinamy Was Imieniem Boga żebyście stalemi byli w wierze Świętej Unickiej na wzór Waszych poprzedników z obu stron uciśnionych i prześladowanych, a gdybyście i wy doczekali takich czasów, a może i gorszych, czego Boże uchwaj, gdyby przyszło do tego, żeby Syzmatycy zmuszali do przyjęcia ich błędnej i fałszywej wiary, bądźcie trwałymi i nie odstępajcie nigdy swej wiary świętej, znoście prześladowania cierpliwie i mężnie na wzór naszego Świętego Jozefata, który za stałość w wierze Świętej Unickiej był od Moskali zabity.

O! oby Bóg odwracał od Was takie klęski, jakich my doznawali. Oby Bóg natchnął w was Ducha Pobożności, Cierpliwości i męstwa. Oby Wam ta Matka Boska Królowa Nieba i Ziemi błogostawiła, wami się zaopiekowała i w nieszczęściach, smutkach i utrapieniach pocieszała, a wy żebyście z swej strony nie ustawiali nigdy w Nabożeństwie ku Niej. Oby Wam zawsze błogostawiła ta Święta i Nierozdzielna Trójca Ojciec, Syn i Duch Święty - Amen.

Dla uwiarygodnienia i rzetelności tego pisma własnoręcznymi podpisami stwierdzamy.

W Bezwoli dnia 23 września 1862r. w dzień Ś^{tej} Tekli Panny Męczenniczki

Andrzej Krupski
Adam Maruszczak
Aleksander Dominik
Dawyd Panasiuk

Tekst powyższy został nieznacznie uwspółcześniony pod względem językowym aby ułatwić Czytelnikom jego odbiór. Zachowano oryginalną ortografię.

WOHYNKA SZOPKA NOWOROCZNA

Na centralnym miejscu rynku wohyńskiego
Spotkali się luźnie zawcātu wszelidiego.
O północce przyszli, stary rok żegnają.
Co było, jak będzie - o tym dziś gadają.

WÓJT

Kasę mam dziurawą hula po niej wiatery
Te wszystkie dotacje - toż to zwykły datek !
Wszyscy do mnie walą, mówią - pomóż Wójcie !
Ludzie ! W przyszłym roku trochę się zmilujcie !

ROLNIK

W telewizji mówią, że mi rośnie samo.
Spróbowalby który wstać o czwartej rano !
W sklepie coraz drożej, u mnie tanio dalej
Gdy sprzedaje szynkę, płaca jak za smalec

SPÓŁDZIELCA

Nasza spółdzielnia świetnie prosperuje
Więcej się sprzedaje, niżli się kupuje
I od tego roku nowy zwyczaj mamy:
Wstęgę się przecina, gąy coś zanymamy

RADNY

Ciężko się w tym roku chłopcy narobiliłim
Co się nagadalim ! Narad była kupa !
Od siedzenia boli nas już dół od pleców
W przyszłym roku zrobim jeszcze więcej wieców

SPOTKANIE O PÓLNOCY

Wygląda na to, że mieszkańcy Wohynia idą w ślady
mieszkańców dużych miast. Tak jak Warszawiacy
pod Zamkiem Królewskim, Krakusy pod
Sukiennicami, tak u nas wiele osób umawia się na
północne sylwestrowe spotkanie pod choinką na
wohyńskim skwerze. Zwyczaj to sympatyczny (o ile
noworoczna radość nie jest zbyt głośna), więc wart
rozpowszechnienia.

Zatem : do zobaczenia w sylwestrową noc !

PROBOSZCZ

Roczek nie był dobry, tak, moi anieli
Chyba się te diabły na Wohyń zawzięli
I co byś nie robił, wszystko się przewraca
Na ostatek jeszcze pękła na pół taca

POLICJANT

Na wisznickiej drodze plenią się napady
Porywają ople, trabanty i ludy
Ale wkrótce się skończą te wstrętne rozboje
Bo dali nam litr benzyny i cztery naboje.

PIWOSZ

Bardzo dobrze Wójcie żeście postąpili
I piwiarnię w miasteczku zrobić pozwolili
Dom kultury zbędny - dzieci tam marnują
A piwo nie książka - oczy się nie psują

DOBRE POINFORMOWANA

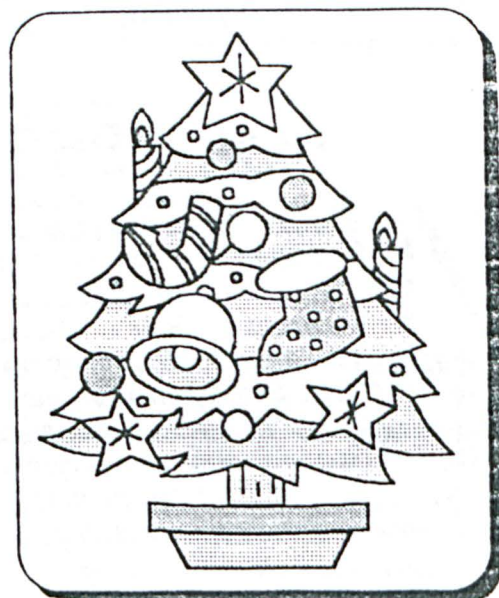
Wąsaty Łysemu agenta wytyka
Ale co nam ludzie wielka polityka
U nas, najmilejsi, jest lepsza nowina:
Wójt, Dyrektor, Prezes - agenci Radzynie!

NAUCZYCIEL

Przyszła na nas kreska, wzięli nas pod gminę
Dlatego, widzicie, mam nietęgą minę
Jeśli Wójt się w kasie grosza nie doliczy
Będą dzieci pisać palcem po tablicy.

AUTOR SZOPKI

Trochę podśluchałem, trochę sam zmyśliłem
W częstochowskie rymy wszystko ułożyłem
Na ten Nowy Roczek pośmiać się musowo
A najlepiej z siebie, bo to bardzo zdrowo



To ja.

Przyszłam na świat roku Pańskiego 1940 - 25 grudnia o godzinie 4⁰⁰, kiedy to w kościele odprawiała się Pasterka. Jedno mieszkanie, jedno okno, podłoga z gliny. Byłam siódmym dzieckiem moich rodziców, którzy się bardzo szybko kochali, dlatego nie zważając na okupację i inne dolegliwości, po Bożemu co rok był prorok. Ponieważ byłam siódma, to i dzieci dokuczały mi później przezywając "Zmorą". A że chuda byłam jak miotła, to przewisko do mnie pasowało.

Tata, broń Boże, nie mógł być przy moich urodzinach, więc przyprowadził akuszerkę, a sam poszedł do kościoła. Dzieci spały, a ja starałam się urodzić po cichutku, żeby ich nie obudzić. Łóżka wtedy były drewniane, z wysokimi krawędziami, ułatwiały swobodne przyjście na świat mojej osoby. Po wszystkim położono mnie w kolebce z wikliny uwieszanej do sufitu na czterech grubych sznurkach. Bujałam się w niej całe półtora roczku i musiałam się przenieść, bo na świat przyszła następna pociecha Józefy i Stanisława Małeckich.

APOKALIPSA

Pewnego jesiennego ranka
Piekielny ryk obudził nas,
By powiadomić wszystkich:
"Apokalipsy przyszedł czas".

I popłynęła wielka rzeka
Najboleśniejszych łez.
Każdego z nas to czeka,
Na wszystko przyjdzie kres.

Spaliło się serce Twoje,
Które przeżyło wiele lat.
Utajmy nasze bóle,
Bo taki już jest świat.

Opadły liście z drzew
I milczy dzwonek na dzwonnicy,
A my krążymy wokół
Jak zrozpaczeni pątnicy.

To ja śpiewałam w tym kościółku
Pieśni Maryi, gdy miałam kilkanaście lat.
A teraz stoisz spalony i smutny
Jak ten podcięty kwiat.

Dziś wnusia ma Edytka
Zadala mi pytanie:
"Babciu, czy ten kościółek umarł?
Czy ten kościółek wstanie?

Czy będzie żył?"

GDZIE...?

Gdzie się podziala ma drewniana chatka
Przykryta słomianą strzechą?
A wokół kolorowe malwy
I pieśni żniwiarza, które niosło echo.

Na stole dzban gliniany pełen mleka,
Wokół stojące stołki drewniane.
W kąciku dzieża cichutko stała,
W niej mama chleb pachnący rozczyniała.

Gdzie są te kwiaty, co przyniosłam z pola,
Kiedy nosiłam ojcu śniadanie,
Gdy kosił tąkę błyszczącą kosą?
A gdzie nogi moje bose zroszone ranną rosą?

Gdzie jest skowronek, co tak głośno śpiewał?
I ten skrzypiący żuraw przy studni...
I gdzie warkocze (takie długie miałam),
Które mi mama co dzień czesała?

Gdzie są korale moje czerwone,
Co na odpuszcie sobie kupiłam?
I ten wianuszek z chabrów błękitnych,
Który na głowę sobie uwiłam?

Gdzie kolebeczka mała z wikliny,
Co u sufitu sobie wisiała?
I te kaliny i jarzębiny,
Które mi mama do snu śpiewała?

Organizacja

Czasu

wolnego

młodzieży

szkolnej

Czas, którym dysponuje uczeń w ciągu doby składa się z czasu przeznaczanego na obowiązki szkolne i domowe, na sen, posiłki, higienę osobistą, udział w zajęciach w gospodarstwie domowym oraz z czasu wolnego, który może wykorzystywać na wypoczynek i rozrywkę zgodnie ze swymi upodobaniami i zainteresowaniami.

Z chwilą, kiedy dziecko przekracza próg szkoły, coraz bardziej dominującą formą jego aktywności staje się nauka. Sprostanie obowiązkom, które nakłada program szkolny, stanowi dla niego niełatwe zadanie.

Naturalną potrzebą dziecka jest zabawa, ruch, działanie. W szkole natomiast, na kilka godzin zostaje niejako "unieruchomione" w ławce. Dlatego więc, zarówno rodzice jak i nauczyciele powinni stwarzać uczniom okazję do dobrej zabawy, która pełniłaby rolę służebną i wspomagającą naukę i obowiązki szkolne.

Dobra zabawa oraz wypoczynek spełniają w życiu dziecka niezwykle ważną rolę. Po pierwsze stanowią dla organizmu niezbędne odprężenie fizyczne i psychiczne, które usuwa zmęczenie. Po drugie, takie formy spędzania czasu wolnego umożliwiają rozwój osobowości dziecka. Odpowiednio zorganizowana rozrywka dziecka przyczynia się do pobudzenia aktywności u dziecka, prowadzi do rozwiania zainteresowań, umożliwia realizację hobby, kształtuje twórczą aktywność, ułatwia doskonalenie się

w wybranej dziedzinie wiedzy, techniki czy sztuki.

Środowisko miejskie, gdzie liczba i siła oddziaływania różnych atrakcyjnych form spędzania czasu wolnego poza szkołą jest większa (domy kultury, kluby, ośrodki sportowo - rekreacyjne itp.) może łatwiej skupiać młodzież i pokierować jej zainteresowaniami. W środowisku wiejskim bywa inaczej. Nie każda wieś znajduje się w tej idealnej sytuacji, która pozwalałaby na korzystanie z dóbr instytucji zajmujących się rozwijaniem kultury i rozrywki. Miejsce i teren zajęć stanowi więc podwórko i szkoła.

DOSTĄCIES VIDEO, NARTY,
KOMPUTER,
MOTOCYKL
I NIE
CHCESZ
UCZYC SIĘ!

BO
NIE DOŚTAŁEM
KSIĄZEK

Wychowanie dziecka, które w przyszłości jako dorosły człowiek będzie mądrze gospodarował swoim czasem wolnym, stanowi ważny problem dla rodziców, szkoły i innych instytucji wychowawczych. Jednak przede wszystkim **rodzice mają największy wpływ na organizację czasu wolnego dzieci** będących uczniami szkoły podstawowej. W jakim stopniu mogą oni decydować o tym, że czas wolny ich dziecka będzie w pełni

wykorzystany, spędzony ciekawie i pożytecznie?

Warto sobie uświadomić, że są rodziny, w których pociechy pozostawiane są same sobie i wychowuje je "ulica". Niekontrolowane zabawy w nieodpowiednim towarzystwie bywają często tragiczne w skutkach, prowadzą do chuligaństwa a nawet do przestępczości. **Okazuje się, że nadmiar wolnego czasu i nuda - to bardzo źli doradcy.** Dziecko potrzebuje mądrego, dojrzałego doradcy, którym mogą być rodzice. Ich rola nie może ograniczać się do udzielania rad i wskazówek, ale przede wszystkim powinien on dostrzec podstawowe potrzeby psychiczne dziecka i umieć włączyć się w jego życie osobiste.

Rodzice, którzy zorientowani są w rozkładzie dziennych zajęć dziecka (zajęcia w szkole, pozaszkolne, kółka zainteresowań, gry sportowe, nauka języków obcych itp.), wiedzą, jakie książki, czasopisma, filmy, muzyka stanowią przedmiot zainteresowań pociech, w jakim towarzystwie spędzają czas wolny, mogą być pewni, że ich dzieci rozwijają się we właściwym kierunku.

Oddziaływanie rodziny na dziecko w okresie jego dzieciństwa a później dorastania jest bardzo znaczące dla jego prawidłowego i harmonijnego rozwoju. Wrażliwość rodziców na potrzeby dziecka, skupienie się na jego sukcesach osiągnięciach nie tylko w zakresie nauki szkolnej - to czynniki decydujące o dalszej karierze życiowej.

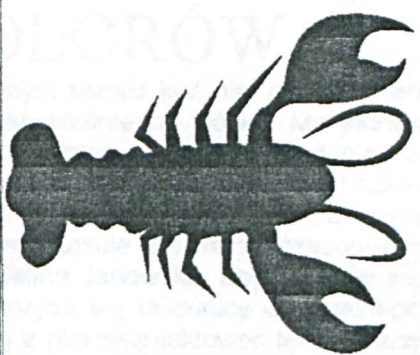
Zabawa i rozrywka - to nieodłączne atrybuty radosnego, szczęśliwego dzieciństwa, bez którego, jak pisał Janusz Korczak "...całe życie jest potem kalekie". Dzięki zabawie, rozrywce dziecko zapomina o swoich smutkach, porażkach, troskach.

Obowiązkiem ludzi dorosłych - rodziców, nauczycieli jest zadbać o to, aby zawsze dziecięcej zabawie i rozrywce towarzyszyły radość, zadowolenie, optymizm i wiara we własne siły.

mgr Elżbieta Chodyczko

1996

GAZETA



WOHYŃSKA

STYCZEN

LUTY

MARZEC

KWIECIEŃ

Poniedziałek	1	8	15	22	29	5	12	19	26	4	11	18	25	1	8	15	22	29
Wtorek	2	9	16	23	30	6	13	20	27	5	12	19	26	2	9	16	23	30
Środa	3	10	17	24	31	7	14	21	28	6	13	20	27	3	10	17	24	
Czwartek	4	11	18	25		1	8	15	22	7	14	21	28	4	11	18	25	
Piątek	5	12	19	26		2	9	16	23	1	8	15	22	5	12	19	26	
Sobota	6	13	20	27		3	10	17	24	2	9	16	23	6	13	20	27	
Niedziela	7	14	21	28		4	11	18	25	3	10	17	24	7	14	21	28	

MAJ

CZERWIEC

LIPIEC

SIERPIEŃ

Poniedziałek	6	13	20	27	3	10	17	24	1	8	15	22	29	5	12	19	26	
Wtorek	7	14	21	28	4	11	18	25	2	9	16	23	30	6	13	20	27	
Środa	1	8	15	22	29	5	12	19	26	3	10	17	24	31	7	14	21	28
Czwartek	2	9	16	23	30	6	13	20	27	4	11	18	25	1	8	15	22	29
Piątek	3	10	17	24	31	7	14	21	28	5	12	19	26	2	9	16	23	30
Sobota	4	11	18	25		1	8	15	22	6	13	20	27	3	10	17	24	31
Niedziela	5	12	19	26		2	9	16	23	30	7	14	21	28	4	11	18	25

WRZESIEŃ

PAŹDZIERNIK

LISTOPAD

GRUDZIEŃ

Poniedziałek	2	9	16	23	30	7	14	21	28	4	11	18	25	2	9	16	23	30	
Wtorek	3	10	17	24		1	8	15	22	29	5	12	19	26	3	10	17	24	
Środa	4	11	18	25		2	9	16	23	30	6	13	20	27	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26		3	10	17	24	31	7	14	21	28	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27		4	11	18	25		1	8	15	22	29	6	13	20	27
Sobota	7	14	21	28		5	12	19	26		2	9	16	23	30	7	14	21	28
Niedziela	1	8	15	22	29	6	13	20	27	3	10	17	24	1	8	15	22	29	

ZE STRAŻACKIEGO NOTESU

W AKCJI

5 listopada - Pięć godzin trwała akcja gaszenia stolarni w **Ossowej**. Zapaleniu uległy trociny. Dzięki szybkiej akcji straży udało się stosunkowo szybko zażegnać niebezpieczeństwo spalenia całego obiektu.

11 listopada - Udana akcja gaszenia leśniczówki w **Żeliznej**.

24 listopada - Gwałtowny pożar strawił całkowicie budynek mieszkalny w **Bezwoli Rokoszy**.

29 listopada - Ugaszono pożar w piwnicy domu mieszkalnego w **Wohyniu**.

JAK POWIEDZIELI, TAK ZROBILI

Informowaliśmy o zamiarze zakupu przez strażaków aparatu powietrznego, który umożliwia przeprowadzanie akcji w warunkach dużego zadymienia. Koszt zakupu nowego urządzenia wynosi ponad 2000 zł. Dlatego pożarnicy zrezygnowali z pobierania pieniędzy należnych im za udział w akcjach i w ten sposób do OSP **Wohyń** trafił ten potrzebny sprzęt.

Strażakom i sobie życzymy, aby nigdy nie było konieczne użycie nowego ekwipunku.

PAN TOMEK W KRAINIE KOLORÓW

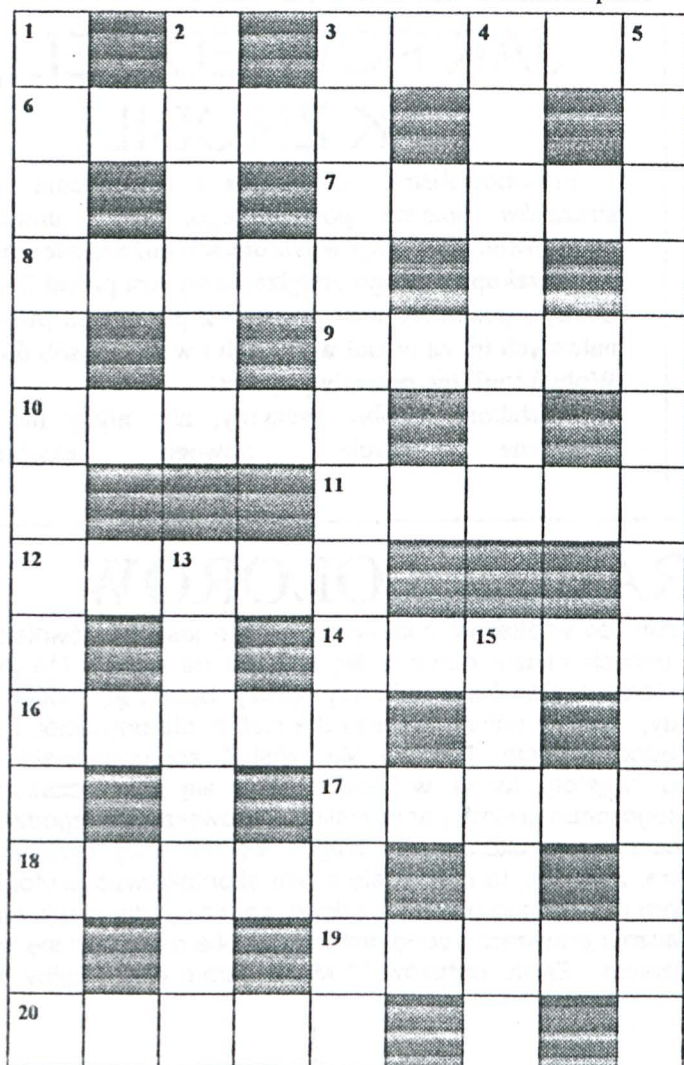
O inwalidach narządów ruchu zwykło się mawiać "przykuty do wózka". W dosłownym sensie jest nim również Pan **Tomasz Borysiewicz** z Radzyna Podlaskiego. Po ulicach miasta porusza się właśnie na wózku. Ma jednak jeszcze inny świat, w którym nic go nie krępuje - to świat malarstwa. Pan Tomasz tworzy obrazy. Spod rąk, choć nie w pełni sprawnych, wychodzą nastrojowe olejne pejzaże, kwiaty, martwe natury... Tworzy dla siebie, dla przyjaciół. I szkoda, bo z pewnością jego prace mogłyby ozdobić niejedno wnętrze. "Gazeta Wohyńska" zaproponowała panu Borysiewiczowi wypromowanie jego twórczości w Wohyniu. Niestety, forma, w jakiej ukazuje się nasze czasopismo uniemożliwia zamieszczenie reprodukcji prac malarza. Dlatego poprosiliśmy panią Halinę Janowską, aby zgodziła się wyeksponować je w swoim sklepie. Po co to robimy? Jesteśmy przekonani, że znajduje się miłośnicy oryginalnego malarstwa, którym spodoba się twórczość pana Borysiewicza. Jeśli tak, to można się z nim skontaktować telefonicznie pod radzyńskim numerem 52 - 06 - 60. Kiedy zapytałem Autora o ceny jego obrazów, odparł, że maluje dla przyjemności, dlatego jeżeli ktoś proponuje mu kupno, to cena tylko nieznacznie przekracza cenę materiałów. Nie orientując się w tych cenach wspomniałem coś o milionie złotych, na co usłyszałem: "Za ile obrazów?" Może zatem obraz byłby miłym noworocznym upominkiem dla naszych mieszkań?

Warto zachować. Okres świąteczny to czas częstych wyjazdów. Zanim wyruszymy przyda nam się informacja, kiedy mamy autobusy powrotne. Przyda się więc wykaz połączeń najbliższych nam miast z Wohyniem

WRACAMY Z:	KURS DO:	GODZINY ODJAZDU							
BIAŁA	RADZYŃ	11.30x	13.40x						
MIĘDZYRZEC	LUBLIN	6.00n							
MIĘDZYRZEC	PARCZEW	6.50x							
MIĘDZYRZEC	PLANTA	15.10x							
MIĘDZYRZEC	RADZYŃ	4.50x	10.25ny	14.20x					
x - kursuje w dni robocze n - nie kursuje w 1 dzień B.N i Wielkanocy									
PARCZEW	MIĘDZYRZEC	9.00x	13.35G						
PARCZEW	RADZYŃ	5.50S	6.40G	6.57.G	7.45x	10.00G	10.00+	11.25Z+	12.00X
		15.10G	16.25X	17.00Z+					
PARCZEW	WARSZAWA	13.50G							
RADZYŃ	BIAŁA	7.20							
RADZYŃ	KOMARÓWKA	9.00G	12.20S	16.30x	21.00Gv				
RADZYŃ	ŁECZNA	7.15L							
RADZYŃ	MIĘDZYRZEC	5.55GY	6.40X	9.40GY	15.30G				
RADZYŃ	PARCZEW	6.30.X	10.30G	12.30G	3.00xZ	15.30G	15.0G	17.55X	18.20Z+
RADZYŃ	RADZYŃ	6.30X	7.40S						
RADZYŃ	WALINNA	17.35GY							
RADZYŃ	WOHYŃ	19.55x							
WARSZAWA	Parczew	18.00G							

X - tylko w dni robocze G - poza 25.12 i 7.04 V - przyspieszony Z - tylko dni dod. wolne od pracy Y - nie kursuje w dni dod. wolne od pracy + - kursuje w dni św. s - tylko w dni nauki szkolnej nie kursuje w Boże Narodzenie, Nowy Rok i Wielkanoc

KRZYŻÓWKA Tomek Karpiński



POZIOMO:

1.Ptaka z rzędu siewek. 2.Jedna z japońskich firm elektronicznych. 3.Zenona dla przyjaciół. 8.Włóczęga. 9.Śnieżny dom. 10.Górska strefa lasów. 11.Sąsiad z południa. 12.Składają się na zdanie. 14.Grecka muza, opiekunka poezji lirycznej. 16.Miasto w jeleniogórskim. 17.Dziecięcy pojazd. 18.W cudzysłowie. 19.Zaleta, znaczenie. 20.Pocztowe zawiadomienie.

PIONOWO:

1.Przeciwnictwo rewolucji, chociaż też rewolucja. 2.Konflikt. 3.Przeciwnictwo zagrożenia. 4.Łotry, niegodziwcy. 5.Wisi na czaszy. 13.Ręczne na drutach. 15.W "Terminatorze" albo na gumie do żucia.

GAZETA WOJNYŃSKA MIESIĘCZNIK GMINNY

Adres redakcji: Bezwola, ul. Grabówka 1b m.10, 21-310 Wołyń

Redakcja, teksty, wydanie: Krzysztof Banaszczyk.



„Królewna” ze wschodu

Dzieci marzą o spotkaniu bohaterów ulubionych baśni. Czekają na to czasami bardzo długo. Bywa, że doczekują się.

Taka niecodzienna przygoda przydarzyła się niedawno pewnemu mieszkańcowi naszej gminy. Któregoś pięknego dnia znalazł w jednym z pokojów swojego domu... śpiącą w łóżku nieznaną kobietę. Niestety nie była to Śpiąca Królewna, choć chrapała tak smacznie, jakby czekała na książęcego całusa, który mógłby ją zbudzić. Musiałby to być jednak bardzo odważny młodzieniec, ponieważ "buźka" domniemanej królewny była nieco niedomyta a i zapach, jaki wokół siebie roztaczała, mało przypominał fiołki. Na dodatek po przebudzeniu odezwała się... po rosyjsku. Miała jednak w sobie coś wielkopańskiego, bo okazało się, że odziana była w kilka warstw ubrań żony gospodarza. Opowieść, jaką przedstawiła zdziwionym mieszkańcom, była godna pióra bajkopisarza. Twierdziła, że zajmowała się handlem guzikami w Lubartowie, skąd przywiózł ją na rowerze (!) jakiś mężczyzna. Ponieważ była bardzo utrudzona drogą, weszła do pierwszego napotkanego domu, włożyła na siebie trochę ubrań z szafy, bo było jej zimno, i zasnęła.

Rower to nie biały rumak i niestety nie każdy Polak to książę, ale słyszeliśmy już mniej wiarygodne bajki opowiadane po rosyjsku.

Koniec tej historii jest również baśniowy: naszą królewną zajęły się Smerfy i słuch o niej zaginął. Ponoć mieszka za siedmioma rzekami (a raczej przejściami granicznymi) i kiedyś do nas powróci. Jeśli nie będziesz zamykał drzwi, Drogi Czytelniku, może zajrzy i do Ciebie?



OGŁOSZENIE NIEDROGO SPRZEDAM KOMPUTER

PC 386 DX 40 MHz (8 m-cy gwarancji);
5 MB RAM, HDD 420 MB (1,5 roku gwarancji)
Płyta główna z możliwością rozbudowy: 436 SX,
DX, DX-2, DX-4, (ve: D-ive...)

Wiadomość: REDAKCJA